

Ks. Wojciech Życiński SDB (PAT, Kraków)

Zawsze Dziewica Maryja w wierze i teologii Kościoła

Doktryna chrześcijańska o trwałym dziewictwie Maryi jest dziś nie tylko kwestionowana, ale i negowana przez niektórych teologów wszystkich wyznań chrześcijańskich, w tym także przez rzymskich katolików. Sposób odrzucania i idącej za nim argumentacji bywa różny. Argumentacja ta w większości sprowadza się do interpretacji tylko symboliczno-duchowej. W wielu opracowaniach współczesnych teologów spotkać można interpretacje, z których wynika, że fizycznego dziewictwa Maryi nie można utożsamiać z Jej dziewictwem duchowym i osobistym poświęceniem dla Boga¹. Zważywszy, że Biblia nigdy nie nazywa dziewicą niewiasty zamężnej, argumentacja powyższa wydaje się być przekonująca, choć pomija ona aspekt wiary a biologię stawia w opozycji do duchowości.

W Starym Testamencie śmiercią przez ukamienowanie karano niewiastę za utratę dziewictwa przed zawarciem małżeństwa (Pwt 22, 23–24), a mężczyznę karą pieniężną, którą wypłacał on ojcu dziewczyny. Kapłani poślubić mogli tylko dziewice (Kpł 22, 13–14). Ich status prawny cieszył się wielkim poważaniem, czego wyraz daje choćby Psalterz. Nie znał natomiast Stary Testament stanu dziewictwa jako decyzji życiowej, choćby w formie złożonego ślubu. Wprost za tragedię i przejaw kary Bożej uważano trwałe dziewictwo, ponieważ ideałem kobiety izraelskiej było małżeństwo, a liczne potomstwo przejawem Bożego błogosławieństwa².

Wymownym świadectwem współczesnych przekonań wyrażających dezaprobatę w kwestii dziewictwa Maryi może być

¹ Zob. H. Döring, *Jungfrauengeburt gestern und heute*, Essen 1969, s. 101.

² Zob. J. Kudasiewicz, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, s. 44–45.

choćby *Katechizm holenderski* z 1966 roku, który milczeniem pomija ten aspekt doktryny mariologicznej. Ani Kongregacja Doktryny Wiary, ani Komisja Kardynałów powołana dla skorygowania *Katechizmu*, nie były w stanie zmienić stanowiska jego autorów³. Analogiczną postawę zajął niemiecki teolog H. Küng, który w swym dziele *Christ sein* stwierdził, że Maryja w życiu Jezusa nie odgrywa żadnej roli i występuje jako ta, która nic nie rozumie:

Maryja, co znamienne, (...) w pierwszych świadectwach chrześcijańskich nie odgrywa w ogóle żadnej roli⁴.

Teologowie holenderscy mieli wątpliwości, czy aspekt biologiczny może wchodzić w zakres doktryny wiary. Patrząc na te problemy z perspektywy 40 lat, dziś należałoby podnieść podobne zastrzeżenia dotyczące choćby bioetyki i inżynierii genetycznej.

Magisterium Kościoła o dziewiczych narodzinach

Jeśli kwestionujemy prawdę wiary o zrodzeniu Jezusa z Maryi Dziewicy, to poddajemy też w wątpliwość zobowiązujący, w tej kwestii, status chrześcijańskiego *credo*, jak też starożytną prawdę o *Theotokos*. Jeśli zatem wyznanie wiary można zanegować w jednej kwestii, to czemu nie w innych. Odrzucić zatem należałoby zarówno *Symbol Apostolski*⁵ jak i *Nicejsko-Konstantynopolitański*⁶. Orzeczenia Synodu Laterańskiego z 649 roku, w którym doktryna o *semper virgo* jest jednoznacznie potwierdzona⁷ i wyznanie wiary Synodu w Toledo z 675 roku⁸ też wydają się być bez znaczenia, podobnie zresztą jak pochodząca z początku III wieku *Tradycja Apostolska* św. Hipolita. Bez znaczenia wydaje się

³ Zob. J. M. Alonso, *El catecismo Hollandés. El tema mariano*, „Ephemerides Mariologicae” 19 (1969), s. 119–143, 457–466.

⁴ H. Küng, *Christ sein*, München 1974, s. 448.

⁵ DS 10–63.

⁶ DS 150.

⁷ DS 503.

⁸ DS 553.

być też doktryna Soborów: Chalcedońskiego⁹, Konstantynopoli-
tańskiego II¹⁰, Laterańskiego IV¹¹, Lionńskiego II¹² czy *Vaticanum II*¹³,
które to sobory określają Maryję terminem zawsze Dziewica. Nie
można też pominąć milczeniem nauczania papieży Sykstusa IV
(Konstytucja apostolska *Cum praeexcelsa* z 1476 roku)¹⁴, Pawła IV
(Konstytucja apostolska *Cum quorundam* z 1555 roku)¹⁵ czy Jana
Pawła II wyrażonego choćby podczas audiencji generalnej 28
stycznia 1987 roku¹⁶. Czy zatem wiara Kościoła nie została za-
chowana, a jej depozyt przekazywany jest pokoleniom w formie
sfalszowanej, czy też raczej powyższe zastrzeżenia odnieść trzeba
do opracowań niektórych współczesnych teologów?¹⁷ Wydaje się,
że bardzo na czasie będzie tutaj odwołanie się do tezy, którą po-
stawił kiedyś R. Laurentin w kwestii „ortodoksji demitologizacji”
Wynika z niej, że wiele fałszywych hipotez, w trosce o ortodoksję
wiary i oczyszczenie jej z fałszywych przekonań, rości sobie mia-
no do bycia jedynie słusznymi i przekonującymi¹⁸.

Czy więc doktryna o trwałym dziewictwie Maryi posiada
status dogmatyczny, czy też stanowi jedynie przejaw *magisterium
ordinarium*? Stanowiska teologów w tej kwestii wydają się być po-
dzielone. Jedni twierdzą, że tak: doktryna o *semper virgo* jest do-
gmatycznie zdefiniowana przez Uroczyste Magisterium Kościoła.
Odwołują się głównie do trzeciego kanonu Synodu Laterańskiego
z 649 roku¹⁹. Synod ten, jak zauważa J. Galot, nie był wprawdzie

⁹ DS 310.

¹⁰ DS 422.

¹¹ DS 801.

¹² DS 852.

¹³ KK 53.63.

¹⁴ DS 1425–1426.

¹⁵ DS 1880.

¹⁶ Zob. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II, X, 1, Libreria Editrice Vaticana 1988*,
s. 199–203.

¹⁷ Zob. G. Hasenhüttl, *Kritische Dogmatik*, Graz 1979, s. 180.

¹⁸ R. Laurentin, *Bulletin sur Marie*, „Revue des sciences philosophiques et
théologiques” 60 (1976), s. 478.

¹⁹ DS 503.

soborem powszechnym, a jedynie lokalnym synodem, ale z woli papieża Marcina I jego doktryna stała się zobowiązującą dla całego Kościoła²⁰. Podobne przekonanie wyraża C. Pozo, który za nieporozumienie uważa stanowisko teologów nie dostrzegających w trzecim kanonie Synodu Laterańskiego definicji dogmatycznej *ex cathedra*²¹. Kardynał Józef Ratzinger, Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary, dogmat ten uważa nawet za najstarszy spośród dogmatów maryjnych²².

Nie brak jednak też teologów, którzy twierdzą, że doktryna o trwałym dziewictwie Maryi nigdy nie została zdefiniowana dogmatycznie. Wyraz temu przekonaniu daje m.in. M. Schmaus twierdząc, że dziewictwo Maryi nie stanowi przejawu doktryny *de fide definita*, ponieważ mimo licznych interwencji Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, nigdy nie zostało ono dogmatycznie zdefiniowane²³. M. Schmaus akceptuje samą doktrynę, ale nie jej status dogmatyczny. Jak zatem rozumieć jednoznaczne nauczanie Magisterium Kościoła i wierność dziedzictwu tradycji, poczynając od ewangelistów Mateusza i Łukasza czy Jana, aż po rok 1968 (Deklaracja Komisji Kardynalskiej w kwestii *Nowego katechizmu holenderskiego i Uroczyste wyznanie wiary Pawła VI*) czy 1987 (Jana Pawła II *La concezione verginale di Gesù, evento centrale*)?²⁴ W poszukiwaniu przekonujących uzasadnień nie możemy zapominać o fakcie, że konkretna prawda wiary odnosi się zwykle nie tylko do jednego, ale do wielu aspektów zbawczych wzajemnie ze sobą powiązanych i tworzących całość doktryny chrześcijańskiej. Wyraz temu przekonaniu daje również K. Rahner, który komentując Konstytucję Pawła IV *Cum quorundam* stwierdził, że nie zawiera ona wprawdzie definicji dogmatycznej, ale stanowi wyzna-

²⁰ J. Galot, *La conception verginale du Christ*, „Greg” 49 (1968), s. 646.

²¹ C. Pozo, *María en la obra de la salvación*, Madrid 1974, s. 269–270.

²² J. Ratzinger, *Córa Syjony. Maryja w refleksji Kościoła*, Warszawa 1997, s. 27.

²³ Zob. A. M. Calero, *La Vergine Maria nel mistero di Cristo e della Chiesa. Saggio di mariologia*, Torino 1995, s. 135.

²⁴ *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, X, 1, dz. cyt., s.199–203.

nie wiary dotyczące jedynego i swoistego w swoim rodzaju pochodzenia Jezusa²⁵.

Ocena argumentów kwestionujących *semper virgo*

Wiele jest powodów, dla których teologowie odrzucają doktrynę o trwałym dziewictwie Maryi. Najbardziej chyba znanym, a zarazem najbardziej powierzchownym, jest podnoszony już od czasów Oświecenia zarzut, że umysł współczesnego człowieka nie może zaakceptować tej doktryny²⁶. Zgoła inną postawę przyjmują autorzy, którzy proponują odejście od tradycyjnej doktryny, a dziewictwo Maryi postrzegają jedynie w kategoriach wierności Bogu²⁷. Jeszcze inni argumentują, że doktryna o dziewiczym zrodzeniu jest przejawem mitów pogańskich, pochodzenia bądź to greckiego, bądź egipskiego, a nie historycznie udokumentowanych faktów. Czy zatem ewangeliści, zwłaszcza Mateusz i Łukasz, prawdę o dziewiczym zrodzeniu uważali za dziedzictwo pogańskich mitów, lub jedynie symbol wierności Bogu?

L. Scheffczyk wyraża przekonanie, że obaj ewangeliści, jakkolwiek prawdę o dziewiczym narodzeniu przekazali w formie midraszu, to jednak wierzyli w nią i chcieli tę wiarę przekazać innym. Mimo iż Łukasz jest bardziej wylewny w tematyce maryjnej, to jednak i zapis Mateuszowy jest równie doniosły, ponieważ nie ogranicza się on jedynie do zacytowania proroka Izajasza, ale też wprost stwierdza, że Józef nie był ojcem Jezusa (Mt 1, 18–21). Argumenty tego typu nie przekonują między innymi H. von Compensena, który twierdzi, że apostołowie przejęli istniejącą w pogaństwie legendę o cudownych narodzinach i uczynili z niej tradycję apostołską, czyli włączyli w zakres doktryny objawio-

²⁵ K. Rahner, *Dogmatische Bemerkungen zur Jungfrauengeburt*, [w:] *Zum Thema Jungfrauengeburt*, Stuttgart 1970, s. 136.

²⁶ Zob. L. Scheffczyk, *Maria, crocevia della fede cattolica*, Lugano 2002, s. 84.

²⁷ Zob. H. Riedlinger, *Zum gegenwärtigen Verständnis der Geburt Jesu aus der Jungfrau Maria*, „Theologie und Glaube” 69 (1979), s. 22–61.

nej²⁸. Wobec takich postaw egzegeza, jak twierdzi L. Scheffczyk, wydaje się być bezradną. To jednak nie egzegeza decyduje o byciu, lub nie prawdą wiary²⁹. Argumentacja H. von Campenhau-sena prowadzi w efekcie do zanegowania podstawowego faktu, że Biblia spisana została pod natchnieniem Ducha Świętego. W błędzie byłiby zatem nie tylko ewangeliści, ale też przekaziciele Tradycji, wyznania wiary, sobory, a więc całe Magisterium Kościoła. Uznając Józefa za ojca Jezusa neguje się tym samym podstawowy dogmat maryjny, jakim jest prawda o Bożym Macierzyństwie Maryi, a w efekcie też dogmat chrystologiczny.

Kardynał J. Ratzinger konkluduje w związku z powyższym, że narodzenie z dziewicy wydaje się być czymś nieprawdopodobnym tak dziś, jak i kiedyś, ale nie jest czymś całkiem niemożliwym, bo nie ma dowodu na jego niemożliwość³⁰, a powody kwestionowania tej doktryny dostrzega nie tyle w sferze egzegezyjnego poznania, ile w sferze założeń światopoglądowych. Te natomiast dotyczą samego obrazu Boga, ponieważ Jego zakres oddziaływania sprowadzony zostaje do duchowej jedynie płaszczyzny³¹.

Wydaje się, że celem uniknięcia wielości interpretacji doktryny o *semper virgo*, niejednokrotnie wykluczających się, doktrynę tą rozważać należy w szerokiej perspektywie eklezyjalnej i historyczno-zbawczej. Bóg, realizując swój zbawczy plan wobec człowieka, zwracał się do niego nie tylko poprzez słowa, ale też i poprzez konkretne dzieła zbawcze. Wcieleniu Syna Bożego również towarzyszy słowo Boga skierowane do Maryi, jak i Jego czyn, którym jest właśnie dziewicze poczęcie. Mamy zatem do czynienia z jednoznacznie określonym związkiem pomiędzy pochodzeniem Zbawiciela (z Ducha Świętego, a nie z dwojga ziemskich rodziców) i samego zbawienia, które nie jest samozbawieniem się czło-

²⁸ H. von Campenhausen, *Die Jungfrauengeburt in der Theologie der alten Kirche*, Heidelberg 1962, s. 18.

²⁹ Zob. J. Michl, *Die Jungfrauengeburt im Neuen Testament*, Essen 1969, s. 101.

³⁰ Zob. J. Ratzinger, *Córa Syjonu*, dz. cyt., s. 45.

³¹ Zob. Tamże, s. 45-46.

wieka, ale darem Boga. Samo dziewicze poczęcie Zbawiciela ukazuje nam dominację Boga i Jego łaski w realizacji zbawienia. Dziewicze poczęcie Bożego Syna nie jest możliwe ze strony tylko ludzkiej. Dar Boży powinien być zawsze przyjmowany i przy pomocy Bożej łaski rozwijany. Wzorem takiego przyjęcia i współpracy z Bożą łaską pozostaje Maryja, która przyjęła Chrystusa zarówno w wierze, jak i zrodzeniu. Syn Boży, przyjmując z Niej ludzką naturę, stał się również Jej Synem. Katolickie nauczanie o Dziewicy-Matce zawiera więc dwa aspekty: ukazuje darmowość i inicjatywę Boga w realizacji Jego zbawczego planu oraz wskazuje na zaproszenie, jakie Bóg kieruje do człowieka w zakresie współpracy z Jego łaską³².

Dziewictwo jako znak

Doktryna chrześcijańska z zakresu mariologii nie jest autonomicznym i oderwanym od innych traktatem teologicznym, ale służyć ma przede wszystkim zrozumieniu bosko-ludzkiej natury Jezusa Chrystusa. Prawda bowiem o Matce, jak pisze Jan Paweł II, prowadzi zawsze do prawdy o Synu. W powyższym kontekście doktryna o dziewictwie Maryi postrzegana jest jako znak łaski zapoczątkowującej nowe stworzenie, o którym pisze Paweł w 2 Kor 5, 17. Realizacja zbawczego planu osiągnęła punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie zrodzonym z Dziewicy Maryi, który jest nie tylko źródłem łaski, ale przede wszystkim samą łaską. Dziewicze poczęcie i zrodzenie Syna Bożego, czyli Jego stanie się człowiekiem, jest zarówno potwierdzeniem bóstwa Jezusa, jak i zapoczątkowaniem nowego porządku łaski. Bez dziewiczego poczęcia i roli w nim Ducha Świętego wcielenia Syna Bożego nie można by określać nowym stworzeniem, ponieważ ludzkie tylko narodziny niczego w świecie by nie zmieniły. Zatem stanie się człowiekiem

³² Zob. F. R. de Gasperis, *Maria di Nazaret. Icona di Israele e della Chiesa*, Magnano 1997, s. 101-103.

przez Syna Bożego nie byłoby wydarzeniem widzialnym i doświadczalnym. Pozostawałoby jedynie wydarzeniem wewnętrznym.

Już od czasów św. Ambrożego Maryja określana jest mianem typu Kościoła³³. Analogia ta nie jest bez znaczenia, zwłaszcza jeśli chodzi o dziewictwo tak Maryi, jak Kościoła. Kościół bowiem przedłuża w czasie zbawczą misję jedyne Pośrednika i Odkupiciela. Maryja w swym dziewictwie jest jego personifikacją, a we wniebowzięciu spełnieniem. Kościół bowiem również jest dziewiczy w swym kontynuowaniu zbawczej misji Chrystusa i rodzeniu w wierze jego nowych członków. Wydaje się, że także ściśle określenie roli Maryi w zbawczym dziele Chrystusa ułatwia zrozumienie Jej dziewictwa *post partum*. Skoro bowiem została wybrana i powołana przez Boga, który obdarował Ją łaską, do uczestnictwa w nowym porządku łaski, to jest Ona też pośredniczką tejże łaski. Zakładając naturalną rodzinę, trudno byłoby zadaniu temu sprostać. Bycie typem Kościoła, pośrednika zbawienia, jak pisze L. Scheffczyk, domaga się wprost doktryny o trwałym dziewictwie, jako wyrazu poświęcenia ludzkości ze względu na Chrystusa³⁴. M. Thurian pisze w powyższym kontekście, że „dziewictwo Maryi jest potrójnym znakiem: poświęcenia na wyłączną służbę Bogu, ubóstwa, które przywołuje pełnię Boga, i nowości Kościoła, które wstrząsa prawami stworzenia”³⁵.

Historiozbawczy wymiar dziewiczego macierzyństwa

Niewątpliwie doktryna o trwałym dziewictwie Maryi stanowi przejaw tajemnicy wiary. Nie można tu bowiem przeprowadzić dowodu naukowego. Jego miejsce, dla chrześcijanina XXI wieku, zająć musi *sensus fidei* i niekwestionowana wiara w obecność

³³ Expos. Lc. II, 7. PL 15, 1555.

³⁴ Zob. Maria, *crocevia della fede cattolica*, dz. cyt., s. 92.

³⁵ M. Thurian, *Maryja Matka Pana. Figura Kościoła*, przeł. E. Ogiński, Warszawa 1990, s. 49.

i działanie Ducha Świętego. W powyższym kontekście teologiczne znaczenie dziewiczego macierzyństwa Maryi rozważać należy w następujących aspektach:

a. *Egzystencjalnym*, ponieważ jest ono zewnętrznym znakiem Jej wewnętrznej dyspozycji całkowitego poświęcenia się Bogu i akceptacji Jego powszechnego planu zbawienia. Dziewictwo Maryi oznacza, jak pisze M. Thurian, że jest Ona istotą wyjątkową, wybraną przez Boga w sposób uprzywilejowany i powołaną do wyjątkowej funkcji. Dzięki temu znajduje się w szczególnej i wyjątkowo bliskiej relacji z Bogiem ukierunkowanej na realizację zbawczego planu³⁶.

b. *Chrystologicznym*, ponieważ świadectwa ewangelistów Mateusza i Łukasza odnośnie do dziewiczego poczęcia zawierają chrystologiczną prawdę o Jezusie jako Synu Bożym. Egzystencjalny wymiar Maryi nabiera w powyższej perspektywie konkretnego ukierunkowania: być dla Jezusa w roli Matki-Dziewicy³⁷.

c. *Eklezjalnym*, ponieważ istnieje ścisła więź między dziewictwem Maryi a dziewiczą płodnością Kościoła:

W misterium bowiem Kościoła, który sam także słusznie jest nazywany matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja idzie przed nami, stanowiąc najdoskonalszy i jedyny wzór zarówno dziewicy, jak matki. Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, ocieniona Duchem Świętym, niby nowa Ewa, która nie dawnemu wężowi, lecz wysłannikowi Boga okazała wiarę nie skażoną żadną wątpliwością. Zrodziła Syna, którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8, 29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowaniu współdziałała w macierzyńskiej miłości³⁸.

d. *Zbawczym*, ponieważ oznacza ono, że w dotychczasowym porządku stworzenia zainaugurowane zostało prawo Królestwa Bożego. Dziewictwo jest podstawowym atrybutem tego Królestwa, ponieważ ukierunkowuje ku pełni Bożej miłości, która

³⁶ Tamże, s. 43–44.

³⁷ Zob. A. M. Calero, *La Vergine Maria*, dz. cyt., s. 137.

³⁸ KK 63.

w przyszłości znajdzie ukonkretnienie we wszystkich³⁹. W osobie Maryi doświadczamy początków nowego stworzenia jako znaku zbawczej inicjatywy i działania Boga dla człowieka. Jezus, Nowy Człowiek, rodzi się nie z woli męża, ale z Ducha Świętego. Wobec poprzedniczek Maryi jak Sara (Rdz 21, 1 n.), Anna (1 Sm 1, 19 n.) czy Elżbieta (Łk 1, 24) inicjatywa również należała do Boga. Poczęcie i zrodzenie przez nie synów dokonywało się jednak w związku małżeńskim. W przypadku Maryi Matki-Dziewicy mamy do czynienia z biblijną egzemplifikacją zasady *sola gratia*: zbawienie jest dziełem Boga w Chrystusie i Jego łaski. Dziewicze poczęcie przez Maryję i za sprawą Ducha Świętego, Jezusa, potwierdza też prawdę o niezdolności stworzenia (a dokładnie: syna zrodzonego z Maryi i Józefa) do wejścia w relacje z Bogiem Ojcem w taki sposób, by można mówić o istniejącej między nimi unii hipostatycznej⁴⁰.

Teologiczna interpretacja dziewictwa Maryi rozważanego w kontekście historiozbawczym ukazuje jego podwójny wymiar: oblubieńczego przymierza między Bogiem a człowiekiem oraz narodzin nowego człowieka, żyjącego z Ducha Świętego. Bóg zawierając przymierze z człowiekiem domaga się od niego wierności, jest Bogiem zazdrosnym. W Starym Testamencie znakiem takiej wierności było małżeństwo (Oz 2, 21–22). Ewangelia mówi o Chrystusie jako Oblubieńcu (J 3, 29; Mk 2, 19–20), dla którego dziewictwo jest symbolem miłości między Nim a Kościołem. Jak Maryja rodząc Chrystusa i stając się Matką pozostała dziewicą, tak Kościół ustawicznie rodzi nowe dzieci stając się matką i pozostając równocześnie dziewicą.

³⁹ Zob. M. Thurian, *Maryja Matka Pana*, dz. cyt., s. 49.

⁴⁰ K. H. Menke, *Incarcato nel seno della Vergine Maria. Maria nella storia di Israele e nella Chiesa*, Milano 2002, s. 164.

Dziewica-Matka Maryja typem Dziewicy-Matki Kościoła

Sobór Watykański II za św. Ambrożym potwierdza wiarę Kościoła, który w Maryi postrzega swój typ:

Boża Rodzicielka jest pierwowzorem (*typus*) Kościoła w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. W misterium bowiem Kościoła, który sam także słusznie jest nazywany matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja idzie przed nami, stanowiąc najdoskonalszy i jedyny wzór zarówno dziewicy, jak i matki⁴¹.

Potwierdzeniem tejże wiary jest Pawła VI określenie Maryi tytułem Matki Kościoła, którego dokonał on na zakończenie III sesji soborowej 21 listopada 1964 roku. Kościół zjednoczony jest ze swoim Boskim Założycielem w łasce wiary, nadziei i większej jeszcze od nich miłości, przedłużając w czasie odkupieńcze dzieło Chrystusa. Dziewica Maryja, jako Matka, Oblubienica i Służebnica, w swoim zjednoczeniu z Synem, Oblubieńcem i Panem, stanowi zarówno obraz Kościoła pierwotnego, jak i znak Kościoła spełnionego⁴². Przejawem postawy całkowitego poświęcenia się Chrystusowi w wierze i miłości (a więc także i Kościołowi), jako wyraz uczestnictwa w dziele odkupienia, było właśnie Jej dziewicze macierzyństwo. Ono bowiem jest najdoskonalszym wyrazem całkowitego, a więc ciałem i duchem, przynależenia do Chrystusa w wierze i miłości. Dziewictwo zatem duchowe Maryi, bazując na dziewictwie cielesnym, staje się nie tylko przykładem, ale i typem Kościoła, który zarówno w swej istocie, jak i w swoim poświęceniu dla Chrystusa jest Kościołem dziewiczym. To w Niej dokonuje się, powtarzając za H. U. von Balthasarem, „osobowa konkretyzacja Kościoła”⁴³. Dziewictwo biologiczne i duchowe nie wykluczają się, ale wzajemnie uzupełniają. Jedno domaga się drugiego. Zarówno bowiem w tym, co naturalne, jak i w tym, co duchowe, zależy od Boga i Jego łaski⁴⁴.

⁴¹ Św. Ambroży, *Expos. Lc.*, II, 7. PL 15, 1555. KK 63.

⁴² Por. L. Scheffczyk, *Maria, crocevia della fede cattolica*, dz. cyt., s. 90.

⁴³ H. U. von Balthasar, *Der antirömische Affekt*, Freiburg 1974, s. 157-158.

⁴⁴ „To, co egzystencjalne” nie miałyby nic do powiedzenia, gdyby interpretacja pochodziła znikąd. Chrześcijańskie nowe narodzenie jest możliwe dlatego,

Dziewicze macierzyństwo Maryi stanowi wyraz Jej aktywne-
go i czynnego zaangażowania w zbawcze dzieło Chrystusa.
W tym miejscu teologia katolicka różni się znacznie od ewange-
lickiej, dla której dziewicze poczęcie Jezusa wyraża szczególnie
przejaw Bożej łaski, a Maryja jest tylko biernym jej odbiorcą. Za-
przecza temu zarówno świadectwo Tradycji (*primum mente quam
ventre concepit*), jak też świadome i czynne zaangażowanie Maryi
w dzieło Wcielenia Syna Bożego, który to proces nie był chwilo-
wym jedynie momentem, ale obejmował czasokres od zwiasto-
wania po Golgotę.

Uczestnictwo Maryi w dziele odkupienia stanowi też przeko-
nujący argument dla wiary Kościoła w Jej dziewictwo *post partum*.
Cud dziewiczego poczęcia i całkowite poświęcenie się Maryi dla
Chrystusa sprawiły, zdaniem L. Scheffczyka, że Maryja stanowi
wyjątkowy przykład współpracy człowieka w dziele zbawienia
nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale i powszechnym⁴⁵. Za-
przeczeniem Jej wybrania, powołania i przeznaczenia byłoby
ograniczenie się jedynie do zrodzenia Jezusa, a potem założenia
naturalnej rodziny. Maryi bycie typem Kościoła, pośrednika zba-
wienia domaga się trwałego dziewictwa, jako najdoskonalszego
wyrazu poświęcenia się dla Chrystusa⁴⁶.

Mariologiczne *credo* współczesnego Kościoła najpełniejszy
wyraz znajduje niewątpliwie w uroczystym wyznaniu wiary
Pawła VI z 30 czerwca 1968 roku⁴⁷. Ojciec Święty potwierdza
w nim zarówno zdefiniowane wcześniej prawdy wiary, jak i dok-
trynę przedłożoną przez Sobór Watykański II. W odnoszącym się
do mariologii numerze 14 Paweł VI wyznaje:

Wierzimy, że Błogosławiona Maryja, która pozostała zawsze Dziewi-
cą, była Matką Słowa Wcielonego, naszego Boga i Zbawiciela Jezusa

że wydarzyło się rzeczywiście w Jezusie i w ten sposób stało się szansą dla nas
wszystkich" – [w:] J. Ratzinger, *Córa Syjonu*, dz. cyt., s. 37.

⁴⁵ Tamże, s. 91.

⁴⁶ Zob. P. Giglioni (red.), *Il posto di Maria nella „nuova evangelizzazione”*, Ro-
ma 1992, s. 139.

⁴⁷ Paolo VI, *Solemnis professio fidei*, 3, EV3, s. 253–254.

Chrystusa, która z powodu tego szczególnego wybrania, odkupiona została w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna (KK 53), zachowana wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej winy, a dzięki darowi szczególnej łaski znacznie przewyższa wszystkie inne stworzenia (KK 53).

Słowa te potwierdzają wiarę tak Kościoła pierwotnego, jak współczesnego w dziewicze macierzyństwo Maryi. Stanowią też osobiste, czyli Pawła VI przypomnienie doktryny Soboru Watykańskiego II, który kilka lat wcześniej wyraził zdecydowanie wiarę w dziewictwo Maryi, pozostającej typem i wzorem dziewictwa Kościoła w odniesieniu do Boskiego Oblubieńca Jezusa Chrystusa w aspekcie wiary, nadziei, miłości, doskonałego zjednoczenia z Chrystusem i wiernego posłuszeństwa woli Ojca (KK 63–64). W kwestii dziewictwa fizycznego Sobór przypomniał dwa wydarzenia zbawcze: dziewicze poczęcie z Ducha Świętego (KK 59.63. 65) oraz zrodzenie Syna Bożego, który nie naruszył dziewictwa Matki ale je uświęcił (KK 57). O trwałym dziewictwie Maryi Sobór mówi w kontekście liturgicznym, zachęcając wiernych, by ze czcią wspominali

najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana, Jezusa Chrystusa (KK 52),

oraz ekumenicznym, kiedy przywołuje chrześcijan wschodnich,

k którzy z gorącym zapalem i pobożnie współuczestniczą w kulcie Bogarodzicy zawsze Dziewicy (KK 69).

Kwestionowanie powszechnego nauczania Kościoła o trwałym dziewictwie Maryi, które znajduje swe uzasadnienie zarówno w Biblii, jak i Tradycji czy magisterium soborów i papieży, wydaje się grzeszyć chęcią uniknięcia odpowiedzi na zasadnicze pytania dotyczące Boga i człowieka: Kim jest Bóg? Czy Bóg działa? Jak działa? Kim był Jezus? Kim jest człowiek? Odrzucanie doktryny o *semper virgo* prowadzi w konsekwencji do wprowadzenia w miejsce Boga osobowego, kochającego i miłosiernego idei bożka, którego interesuje tylko własna chwała. Nie takiego Boga objawił Jezus zrodzony z Maryi Dziewicy i poczęty z Ducha

Świętego. Podobnie dzielenie człowieka na sferę biologiczną lub duchową wypacza prawdziwy jego obraz. Działający Bóg sprawia, że w tym, co cielesne, jest także wymiar duchowy, podobnie jak w tym, co duchowe, jest też wymiar cielesny. Negując powyższą zasadę odrzucamy tym samym misterium Wcielenia Syna Bożego⁴⁸. Narodzenie zatem Jezusa z Maryi Dziewicy potwierdza, jak twierdzi kard. J. Ratzinger, dwie prawdy: Bóg działa rzeczywiście, a efektem tego jest owoc wydany przez stworzenie⁴⁹.

Wyznanie wiary w trwałe dziewictwo Maryi jest więc efektem poważnej refleksji Kościoła: Pisma, Tradycji, Magisterium. Wyznając wiarę w dziewictwo Maryi przed, podczas i po narodzeniu Jezusa, Kościół uczy nas, że tajemnica Wszechmocnego Boga stała się dla nas dostępna w Jego Słowie, które stało się ciałem z Maryi Dziewicy i Ducha Świętego⁵⁰.

⁴⁸ J. Ratzinger, *Córa Syjonu*, dz. cyt., s. 41. 47.

⁴⁹ Tamże, s. 48.

⁵⁰ E. Malnati, *Maria nella fede della Chiesa*, Casale Monferrato 2001, s. 77.

Always Virgin Mary in Faith and Theology of Church Summary

Just after II Vatican Council theological consideration on the subject of virginity of Mary was still dominated by the old, pre-council terminology, which employed biological and anatomical terms. The authors of the Dutch Catechism published in 1966 moved from one extreme to the other devoting just one sentence to the virginity of Mary. H. Küng goes further still, by saying in *Christ sein* that the virginity of Mary, or the virgin conception of Jesus – being merely a fairly significant symbol of a new beginning made by God in Christ – does not belong to the essence of the Gospel. Many theologians, Catholic ones among them, question today both the dogmatic status of this doctrine and its contents. They opt for just symbolic or spiritual dimension of virginity. In order to avoid such misunderstandings, the paper presents a theological interpretation of the doctrine of *semper virgo* in a wide redemptive and ecclesial context. Such an interpretation shows virginity as a sign of a dual dimension: the betrothed covenant between acting God and man and the birth of a new human being whose life stems from the Holy Spirit.